

# Rostocki, Władysław / Wędzki, Andrzej

---

"Województwo kaliskie i mazowieckie w powstaniu listopadowym (1830-1831)", Alina Barszczewska, Łódź 1965 : [recenzja]

---

Rocznik Mazowiecki 2, 377-384

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

riałów dotyczących administracji pruskiej, przydatne także dla historyka polskiego. Zawarte w nim źródła w małej mierze były wykorzystane przez ba-

daczy, zwłaszcza polskich. Również historyk Mazowsza skorzysta z niego.

Jerzy Wiśniewski

Alina Barszczewska: *Województwo kaliskie i mazowieckie w powstaniu listopadowym (1830—1831)*, „Wydawnictwo Łódzkie”. Łódź 1965, s. 190.

Niewiele dotychczas prac naukowych poświęconych było historii Mazowsza w okresie porozbiorowym. Szczególnie wkład i rola ziemi mazowieckiej w walce narodu polskiego o niepodległość w wieku XIX nie zostały dotychczas zbadane nawet wycinkowo.

Praca Aliny Barszczewskiej wypełnia tę lukę na odcinku dziejów powstania listopadowego. Autorka we wstępie (s. 7, 8) określa wyraźnie i jasno zadania, jakie postawiła przed sobą: „Usiłuję odnaleźć — pisze — odpowiedź na pytanie, jak kształtował się stosunek prowincji do sprawy powstania, w jakim stopniu prowincja wpływała na wewnętrzną politykę centralnych władz powstańczych i jak władze te oddziaływały na prowincję... starałam się dostrzec... ich postawę wobec kwestii niepodległości i wyzwolenia społecznego. Zbadanie tych problemów na przykładzie województwa kaliskiego i mazowieckiego, gdzie proces przemian społeczno-ekonomicznych znacznie wyprzedzał pozostałe ziemie Królestwa Polskiego, zaś działalność niepodległościowa była bardzo ożywiwna, pozwala wyraźniej zarysować najważniejsze procesy, charakterystyczne dla tematu «prowincja a powstanie». Starałam się uniknąć niewątpliwego błędu, jakim byłoby wyizolowanie obu województw z całości ziem Królestwa. Pisząc o wydarzeniach w tych województwach, starałam się konfrontować je z wydarzeniami w stolicy i pozostałych rejonach kraju. Natomiast sama «rejonizacja» tematu niniejszej pracy pozwoliła na ukazanie specyfiki wy-

darzeń powstańczych”. Należy stwierdzić, że autorka tak postawiony cel pracy konsekwentnie w niej zrealizowała. Wstęp omawia również pokrótce stan dotychczasowych badań nad dziejami wewnętrznymi powstania. Wreszcie autorka charakteryzuje swoją bazę źródłową. Przede wszystkim są to zbiory Archiwum Głównego Akt Dawnych i WAP w Łodzi oraz paru innych archiwów, zawierających materiały ważne dla badań porównawczych. Autorka jednak niektórych charakteryzowanych tu ogólnie zespołów nie podaje w bibliografii umieszczonej na końcu pracy (urzędy municypalne w Lublinie, Siedlcach i Płocku).

Rozdział I, „Województwo kaliskie i mazowieckie w przededniu powstania”, oparty jest zarówno na własnych studiach autorki, jak i na najnowszych wynikach badań. Uderza tu jednak brak pracy R. Kołodziejczyka o kształtowaniu się burżuazji, cytowanej dopiero na s. 141<sup>1</sup>. Rozdział pierwszy jest zgodnie z założeniem A. Barszczewskiej „jedynym punktem wyjścia dla rozdziałów następnych” (s. 19), autorka ukazuje „przemiany społeczno-ekonomiczne i polityczne, jakim Królestwo Polskie podlegało w latach 1815—1830, zarysowane szczególnie wyraźnie na terenie województw kaliskiego i mazowieckiego”. Zwięźle i jasno została przedstawiona w końcu rozdziału postawa kilku grup społecznych, związanych swymi interesami ekonomicznymi z

<sup>1</sup> R. Kołodziejczyk: *Kształtowanie się burżuazji w Królestwie Polskim (1815—1850)*. Warszawa 1957.

rynkami wschodnimi burżuazji, zamożnego ziemiaństwa, tworzącego opozycyjną, ale działającą w ramach akcji legalnej grupę „kaliszan”, wreszcie kół niepodległościowych. Trzeba zauważyć, że w dziedzinie zagadnień gospodarczych autorka zajmuje się bardzo mało ziemiami, które nie weszły później do łódzkiego okręgu przemysłowego. Zupełnie poza obrębem zainteresowań A. Barszczewskiej pozostają ugrupowania polityczne szlachty niekaliskiej.

W rozdziale II, o organizacji władz powstania, autorka omawia problem stosunku społeczeństwa do administracji. Mimo protestów części mieszkańców województw i patriotycznej akcji publicystycznej Nowej Polski większe zmiany w składzie administracji nie nastąpiły. Autorka, rozwijając szczegółowo powyższe zagadnienie, podaje nieścisłe dane dotyczące komisarzy obwodowych. Antoni Głiszczyński nie zajął bynajmniej, jak twierdzi autorka na s. 27, miejsca komisarza Józefa Bronikowskiego w obwodzie konińskim<sup>2</sup>. Szymon Bobrowski nie był komisarzem w 1830/31 w obwodzie piotrkowskim<sup>3</sup>. Unierzycki nie był również komisarzem w czasie powstania listopadowego<sup>4</sup>. O komisarzu Loccim autorka mówi, że

nie wiadomo, czy zachował swe stanowisko, a w rzeczywistości pozostał on na stanowisku komisarza obwodu do 31 sierpnia 1831 r.<sup>5</sup>

O nominacjach komisarzy w województwie mazowieckim tak pisze autorka: „Jeszcze trudniej stwierdzić trafność nowych nominacji w województwie mazowieckim, tym bardziej że było ich tam bardzo niewiele. O dwóch tylko obwodach (rawskim i łęczyckim) wiadomo, że zastąpiono tam dawnych komisarzy (Józef Heymans i Józef Kłobukowski) nowymi (Paweł Lubosiewicz i Józef Zawadzki)”. Trzeba tu sprostować, że Zawadzki zastąpił Heymansa, natomiast Rzeszotarski, a nie Lubosiewicz, Kłobukowski<sup>6</sup>.

Mamy sporo materiałów w aktach Władz Centralnych z lat 1830/31, które wbrew przytoczonemu twierdzeniu autorki o zmianach personalnych w województwie mazowieckim dużo o tych zmianach mówią, a szczególnie dotyczy to obwodów, w których sprawy personalne komisarzy autorka pominęła: stanisławowskiego, sochaczewskiego, gostyńskiego i kujawskiego. Ze zmian na stanowiskach komisarzy trzeba przytoczyć odejście Konstantego Małowieskiego z obwodu gostyńskiego, który został prezesem Komisji Województwa Płockiego<sup>7</sup>. Zastąpił go Zbie-

<sup>2</sup> Józef Bronikowski był komisarzem obwodu konińskiego w latach 1819—1831 i po powstaniu, AGAD, Władze Centralne (dalej cytowane Wł. Cent.) 1830/31, syg. 524, k.k. 20—21, 24—27, 176; Gajewski: Pamiętniki, t. II, Poznań, b.d., s. 73; Antoni Głiszczyński był tylko kandydatem na komisarza obwodu kaliskiego, Wł. Cent. 1830/31, syg. 524, k.k. 20, 22.

<sup>3</sup> Szymon Bobrowski był komisarzem obwodu piotrkowskiego w latach 1817—1829. W 1829 r. mianowany został komisarzem Wydziału Administracyjnego i Oświecenia Komisji Województwa Kaliskiego. Kalendarzyki Polityczne z lat 1817—1829, AGAD, Protokoły Rady Administracyjnej, syg. 17, k. 563. W obwodzie piotrkowskim 1830—1831 r. komisarzem był Antoni Szołtarski, który sprawował ten urząd od 1829 r., AGAD, Wł. Cent. 1830/31, syg. 524, k. 20, 21; Protokoły Rady Administracyjnej, syg. 17, k. 563.

<sup>4</sup> Tomasz Unierzycki był komisarzem obwodu wieluńskiego w latach 1827—

1829. Już w listopadzie 1829 zawieszony w urzędowaniu, a następnie oddany pod sąd za nadużycia. Zastąpił go Jan Danielski. Protokoły Rady Administracyjnej, syg. 3, k. 276; syg. 4, k. 297; syg. 5, k. 290; syg. 15, k. 448; syg. 17, k. 587; syg. 18, k. 202; syg. 19, k. 1027.

<sup>5</sup> AGAD, Komisja Województwa Kaliskiego, syg. 295, nie fol.

<sup>6</sup> AGAD, Wł. Cent. 1830/31, syg. 144a, k. 60, 69; syg. 527a, k. 8, 58, 66, 104, 113; syg. 527b, k. 23; Komisja Województwa Mazowieckiego, Personalnia, Z 73, nie fol.

<sup>7</sup> Konstanty Małowieski, komisarz obwodu gostyńskiego w latach 1822—1831, AGAD, Wł. Cent. 1830/31, syg. 144b, k. 118; syg. 526, k. 205, 221—223; syg. 527a, k. 84, 85, 96, 97, 100—101, 203—205.

gniewski<sup>8</sup>. Należało bezwzględnie poświęcić dużo uwagi komisarzowi obwodu stanisławowskiego Gerliczowi<sup>9</sup>, którego zaniedbania w dziedzinie zaopatrzenia wojska, organizacji transportu i siły zbrojnej, Gwardii Ruchomej i Straży Bezpieczeństwa były ostro krytykowane przez koła patriotyczne, ale mimo to 12 maja 1831 r. został on wiceprezydentem policji m. Warszawy. Mamy również trochę danych o komisarzach, którzy w czasie powstania pozostali na stanowiskach: Herkulesie Chylińskim w obwodzie kujawskim<sup>10</sup> i Józefie Radzymińskim<sup>11</sup> w obwodzie sochaczewskim.

Na s. 34 autorka twierdzi, pisząc o sytuacji w pierwszych tygodniach powstania: „Obawa rad obywatelskich przed zahamowaniem prawidłowego funkcjonowania «starej» administracji, a być może, nieudolność i brak inicjatywy własnej, prowadziła do tolerowania wielu skompromitowanych urzędników”. Należałoby zauważyć, że ta „obawa”, o której pisze autorka, nie

<sup>8</sup> Walerian Zbiegniewski, adiunkt, dozorca przed i po powstaniu, AGAD, Wł. Cent. 1830/31, syg. 527b, k. 23; Komisja Województwa Mazowieckiego, Personalalia (dalej cyt. KWM Pers.), syg. Z 182, nie fol., syg. Z 97, nie fol.

<sup>9</sup> Jakub Gerlicz (Gierlitz), komisarz obwodu stanisławowskiego od 1817 r., AGAD, Wł. Cent. 1830/31, syg. 527a, k. 136—141; 150, syg. 527b, k. 59—60; syg. 528, k. 81; AGAD, KWM Pers., syg. B 132, nie fol.; syg. B 140, nie fol.; A. Bachulski, Gerlicz (Gierlitz) Jakub, hasło w: „Polski słownik biograficzny” T. VII, s. 395.

<sup>10</sup> Karol Herkules Chyliński, 1823—1826, komisarz obwodu sieradzkiego, 1826—1831 komisarz obwodu kujawskiego. Po powstaniu początkowo pozbawiony pracy w administracji, potem komisarz obwodu gostyńskiego, AGAD, Wł. Cent. 1830/31, syg. 527a, k. 231—232; syg. 527b, k. 4, 11.

<sup>11</sup> Józef Radzymiński był mianowany w 1826 r. komisarzem obwodu kujawskiego, ale ostatecznie skierowany do obwodu sochaczewskiego. Po powstaniu nadal komisarz tegoż obwodu, AGAD, Wł. Cent. 1830/31, syg. 527b, k. 14; KWM Pers. R 99, nie fol. i bez syg., pt. „Defektów Radzymińskiego”, nie fol.

miała większych podstaw. Do zastąpienia prezesów komisji wojewódzkich i komisarzy obwodu było przecież wielu urzędników o długotrwałej służbie w komisjach wojewódzkich i w biurach obwodowych, którzy byli niejednokrotnie znacznie sprawniejszymi kierownikami urzędów i zastępowali od dawna prezesów czy komisarzy w czasie chwilowej potrzeby, np. w czasie choroby. Pisząc o organach samorządu, radach obywatelskich, autorka wyraźnie scharakteryzowała ich działalność jako konserwatywną, o charakterze lokalnym, bez szerszych horyzontów politycznych. Natomiast rady municypalne w pierwszych miesiącach powstania, jak pisze autorka na s. 45, „...mianowane przez władze wykonawcze, nie pochodzące z niezależnych wyborów, nie miały możliwości oddziaływania na urzędy municypalne”. Dopiero po reformie w lutym 1831 r. rady były wybierane według cenzusu burżuazyjnego. O działalności ich zdecydowało oblicze społeczne powołanych radców, którzy starali się zepchnąć obciążenia skarbowe i powinności wojskowe na barki uboższych mieszkańców.

Za najcenniejszą część pracy ze względu na nowość opracowanego w nim zagadnienia uważam rozdział III, w którym na początku autorka omówiła Straż Bezpieczeństwa i Gwardię Ruchomą. Zbadany materiał źródłowy pozwolił jej nie tylko na porównawcze potraktowanie wymienionego problemu, ale i na szereg zasadniczych uogólnień dotyczących Straży i Gwardii na terenie całego Królestwa Polskiego. A. Barszczewska przekonująco uzasadniła swą tezę na s. 61, iż „Ochrona własności prywatnej i państwowej traktowana była przez władze prowincjonalne jako podstawowe zadanie Straży Bezpieczeństwa... Szczególnie baczna uwaga — stwierdza dalej autorka — zwracały na tę... funkcję (Straży Bezpieczeństwa — W. R.) władze mu-

nicypalne znaczniejszych miast: Lublina, Kalisza, Radomia, Płocka". W miastach szlacheckich podstawowym obowiązkiem Straży Bezpieczeństwa miała być opieka „nad całością majątku prywatnego dziedzica”. Ta klasowa funkcja Straży Bezpieczeństwa wysuwa się właśnie na plan pierwszy w miastach na terenie województw położonych w Królestwie na zachód od Wisły ze względu na specyficzne warunki ich rozwoju, ze względu na stan zaawansowania ukapitalistyczniania się tej części kraju. Natomiast w pozostałych województwach, „gdzie podstawą ekonomiki było rolnictwo, oparte na feudalnej eksploatacji chłopów, na plan pierwszy wysuwał się konflikt dwór—chłop i stąd większe tutaj znaczenie miała Straż Bezpieczeństwa we wsiach” (s. 60—61). „Ocena Straży Bezpieczeństwa w zakresie funkcji policyjno-porządkowych — twierdzi autorka na s. 63 — nie może być jednoznaczna. Straż skupiała w swoich szeregach ludzi o odmiennych interesach społecznych i zróżnicowanych poglądach... pewna część Straży Bezpieczeństwa, reprezentująca klasowe interesy warstw najzamożniejszych, spełniała nadzieje władz. Z drugiej jednak strony — znaczny odsetek członków Straży Bezpieczeństwa — czeladź, wyrobnicy, bezrolni i chłopcy — stanowił element niebezpieczny tym bardziej, że uzbrojony”. Wynikiem powyższej sytuacji było rozbrojenie straży, polecone już 24 grudnia 1830 r. przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych.

Interesujące jest również ukazanie innych, już drugoplanowych funkcji Straży Bezpieczeństwa służby granicznej, pełnionej przez wyselekcjonowane jej oddziały. „Kaliska straż graniczna dość zdecydowanie zwalczała kontrabandę wyrobów włókienniczych ze Śląska i Prus. Okazywała pomoc w przewożeniu amunicji i broni oraz ułatwiała przejście granicy ochotnikom” (s. 65). Autorka omawia również projekty i usiłowanie patriotów, którzy

działali w powstaniu i zamierzali uczynić ze straży siłę bojową i rezerwy armii (projekt zastępcy prezesa Komisji Woj. Mazowieckiego, Dziewanowskiego, działalność komisarza obw. łęczyckiego J. Zawadzkiego). Aktywność tego ostatniego, wspomnianego zresztą kilkakrotnie przez autorkę, zasługuje na bliższą uwagę<sup>12</sup>. „W praktyce — konkluduje ostatecznie autorka na s. 70 — Straż Bezpieczeństwa w nikłym stopniu spełniła nadzieje pokładane w niej przez władze centralne. W pertraktacjach z carem Mikołajem nie była żadnym atutem. W obronie interesów ziemiaństwa i rodzącej się burżuazji spełniała swe zadanie połowicznie. Zawiodły także nadzieje lewicy, która chciała widzieć w Straży Bezpieczeństwa rezerwę wojskową. Ograniczoność klasowa i polityczne kunktatorstwo kierownictwa powstania, a w znacznym stopniu i władz lokalnych, nadały Straży Bezpieczeństwa kształt luźnej, rozprzężonej organizacji”. Autorka scharakteryzowała również daremne usiłowania lewicy powstańczej, aby Gwardię Ruchomą uczynić rezerwą wojskową. Omawia ona następnie samorzutny początkowo, a później nakazany wysiłek województwa mazowieckiego i kaliskiego w dziedzinie organizowania wojewódzkich pułków jazdy i nowych pułków piechoty.

W rozdziale IV A. Barszczewska zajmuje się aprowizacją, umundurowaniem i ekwipunkiem oraz uzbrojeniem. Autorka — jak mówi na s. 98 — miała niemałe trudności w przedstawieniu faktycznego udziału województw kaliskiego i mazowieckiego w zabezpieczeniu rzeczywistych potrzeb armii powstańczej; trudności te wynikały przede wszystkim z niedostatku i jednostronności zachowanych źródeł. Mimo to A. Barszczewskiej udało się zaryso-

<sup>12</sup> AGAD, Wł. Cenf. 1830/31, syg. 144b, k. 142—143, 145; syg. 455, k. 27; syg. 527a, k. 1—2, 12—43, 63—64, 66, 70—72, 211—245; syg. 527b, k. 1; KWM Pers., syg. Z 73, nie fol.

wać interesującą i dość szczegółową charakterystykę. W rozdziale V autorka zajmuje się stagnacją przemysłową. Charakteryzuje najpierw stagnację w przemyśle włókienniczym. Zahamowania produkcji, które występowały już przed powstaniem, zwiększyły się ogromnie po jego wybuchu. Były katastrofą dla drobnych wytwórców, którzy najczęściej zamykali warsztaty. Następnie autorka przedstawiła społeczne skutki stagnacji, zwiększenie się liczby bezrobotnych, reemigrację, przyspieszenie procesu pauperyzacji i dalsze pogorszenie i tak już trudnej sytuacji na skutek klęsk żywiołowych i drożyzny artykułów żywnościowych. W zakończeniu tego rozdziału A. Barszczewska charakteryzuje politykę władz powstania wobec przemysłu włókienniczego. Usiłowania, by kontynuować tu politykę protekcyjną, zawiodły. „Depresja gospodarcza lat 1829—1833 — konkluduje ostatecznie — pogłębiona zamknięciem rynków wschodnich, wywarła ogromny wpływ, głównie na zalamanie się sukiennictwa i przemysłu lnianego. Rozwijająca się wytwórczość bawełniana, nastawiona głównie na rynek wewnętrzny, w mniejszym stopniu odczuła przesilenie”.

Autorka w rozdziale VI częściowo reasumuje wnioski z rozdziałów poprzednich, pisząc o stosunku do powstania poszczególnych warstw społecznych w województwie kaliskim i mazowieckim. Większa część średniej i drobnej szlachty kaliskiej i mazowieckiej zaangażowała się w walkę zbrojną. Nie oznaczało to jednak powszechnego udziału zamożnej szlachty w armii powstańczej. Głównym jej celem stało się niedopuszczenie do rewolucji społecznej. Szlachta ta jednak, ze względu na stosunkowo najsilniejsze na tamtych terenach narastanie elementów układu kapitalistycznego, nie była na ogół przeciwna oczyszczaniu. Kaliszanie, walcząc o niepodległość, chcieli również reform wewnętrznych. Nieliczna grupa „osadników pocho-

dzenia obcego... zajmowała pozycję wycozekującą, czasem nawet życzliwą” (s. 150—151). Druga grupa, wroga powstaniu, składała się z drobnych tkaczy i czeladzi, a prócz nich z wybitniejszych przedsiębiorców. „Fabrykancki” jednak do czasu umiejętnie maskowali swe oblicze i opanowali stanowiska w miejskiej Straży Bezpieczeństwa. Istotnym celem było tu zabezpieczenie własnych interesów, a w szczególności stanu posiadania, a równocześnie umożliwienie sobie sabotowania powstania. Wrogość tych ludzi wobec powstania ujawniła się w końcowej fazie wojny. Poparcia udzieliła natomiast powstaniu w omawianych województwach drobna i zdeklasowana szlachta, inteligencja, niżsi urzędnicy i oficerowie, średnie i drobne mieszczaństwo, część rzemieślników, czeladzi, wyrobników — oprócz elementów wymienionych w poprzednich zdaniach — i część chłopstwa. Autorka mówi o słabej działalności klubów patriotycznych w województwach mazowieckim i kaliskim, ale w rzeczywistości ogranicza się tu, podobnie jak i poruszając wiele innych zagadnień, do województwa kaliskiego. Tymczasem na uwagę zasługuje w województwie mazowieckim, pomijając oczywiście Warszawę, Łęczycę z jej prezesem Zawadzkiem.

„Niższe warstwy ludności miejskiej — mówi autorka — rozpoczęły (w grudniu i styczniu) walkę z najbliższym zniechęconym przeciwnikiem — z biurokratyczną administracją. Równocześnie jednak nie zapomniały o wypełnieniu swego obywatelskiego obowiązku zgłaszania się do formacji powstańczych” (s. 157). Jednak „... w miarę rozwoju wydarzeń i zaostrzenia się stagnacji początkowy zapał ludności miejskiej uległ ostudzeniu”. Chłopi w początkowej fazie powstania „byli w swej masie obojętni” (s. 158). Natomiast utrzymanie z minimalnymi zmianami dawnego wyzysku i narzucenie nowych ciężarów na rzecz powstania przy równoczesnej ciężkiej

sytuacji ekonomicznej wsi w ciągu wojny w 1831 r. spowodowało w rezultacie w jej końcowej fazie wrogą postawę włościan. Jeśli idzie o duchowieństwo, to A. Barszczewska twierdzi na s. 160—161: „Duchowieństwo katolickie zaaprobowало wybuch powstania, jego konsekwencje polityczne, jak również umiarkowane kierownictwo ruchu (...) nastroje niższego duchowieństwa na prowincji musiały jednak niepokoić konserwatywne kierownictwo powstania, skoro Rząd Tymczasowy już 16 grudnia upominał proboszczów, aby wzywając do organizowania Straży Bezpieczeństwa, „nie wdawali się w żadne polityczne widoki lub zbyteczne uniesienia”. Zalecał natomiast, aby przypominało chłopom o „obowiązku odrabiania pańszczyzny”.

W zakończeniu znalazło się krótkie omówienie represji popowstaniowych i konsekwencji gospodarczych klęski roku 1831.

W bibliografii brak jest akt Komisji Województwa Mazowieckiego i Województwa Kaliskiego, które zawierają personalia urzędnicze. Cenne jest podanie w bibliografii nie drukowanych maszynopisów prac dyplomowych z historii gospodarczej. Brakuje w pracy map obu województw i streszczenia w obcym języku.

Reasumując, praca Barszczewskiej stanowi cenną dla poszerzenia naszej wiedzy o wewnętrznych sprawach powstania pozycję. Brakiem pracy jest jednak zbyt pobieżne potraktowanie województwa mazowieckiego, a szczególnie tych jego powiatów, które nie weszły w skład łódzkiego okręgu przemysłowego.

Władysław Rostocki

\*

Najwięcej zastrzeżeń budzić musi rozdział przedstawiający organizację sił zbrojnych. Autorka problem ten przedstawiła tylko w okresie trzech

pierwszych miesięcy powstania i doprowadziła do momentu przekazania nowo utworzonych jednostek powstańczych do dyspozycji naczelnych władz powstańczych w lutym 1831 r. W ten sposób rozdział ten nie został po prostu zakończony. Wiadomo przecież, że na omawianym terenie w dalszym ciągu formowano nowe jednostki wojskowe, bądź to jako uzupełnienia dla pułków walczących na froncie, bądź też przystąpiono do tworzenia zupełnie nowych jednostek, np. pułku strzelców kaliskich<sup>13</sup>.

Autorka w omawianej pracy pominęła zupełnym milczeniem przebieg działań wojennych na badanym terenie. Wylaniają się wątpliwości, czy było to słuszne. Oczywiście, wobec wielu prac szczegółowych, omawiających te zagadnienia ściśle z punktu widzenia sztuki wojskowej, można było pominąć szczegółowy opis poszczególnych starć zbrojnych, ale chyba należało przedstawić próby obrony województwa kaliskiego w lipcu 1831 r. Obronę tę pełnić miały właśnie oddziały pospolitego ruszenia, które zresztą — jak wiadomo — nie zdały egzaminu<sup>14</sup>. Omówienie mobilizacji i koncentracji oddziałów pospolitego ruszenia województwa mazowieckiego i kaliskiego w rejonie Koła i dalszych losów zebranych oddziałów byłoby koniecznym uzupełnieniem rozdziałów o tworzeniu siły zbrojnej na prowincji. Pominiecie tych spraw znacznie zubożyło pracę i zniekształciło właściwy obraz wkładu obu województw do wysiłku zbrojnego powstania.

Lektura omawianej monografii nasuwa także dalsze wątpliwości natury ogólnej. Wydaje się, że wystąpiły w niej zbyt silne tendencje do odizolowania omawianych zagadnień od ogół-

<sup>13</sup> Por. J. Staszewski: Organizacja siły zbrojnej i działania wojenne w województwie kaliskim 1831 r., „Roczniki Historyczne” 1930, R. 6, z. 2, s. 213 i n.

<sup>14</sup> J. Staszewski: Organizacja siły zbrojnej..., tamże, s. 222 i n.

nego rozwoju wypadków. Wprawdzie autorka próbowała dać tło porównawcze. W pracy znajdujemy np. wiele danych statystycznych czy przykładów zaczerpniętych z innych województw, ale bardzo rzadko charakterystyka poszczególnych wypadków rozgrywających się na prowincji powiązana jest z aktualnymi wydarzeniami na froncie walki zbrojnej i politycznej. Autorka pominęła także milczeniem reakcję prowincji na wybuch powstania i charakterystykę jego pierwszych dni. Skądinąd wiadomo<sup>15</sup>, że społeczeństwo omawianych terenów bynajmniej nie przyjęło biernie wiadomości o ruchu zbrojnym i bez dyrektyw władz centralnych, a nieraz wbrew nim, przystąpiło samorzutnie do działania. Na terenie województwa kaliskiego zaznaczyło się to w rozbrojeniu garnizonów kozackich, rozrzuconych wzdłuż granicy pruskiej, samorzutnym tworzeniu się powstańczej siły zbrojnej, zmianach personalnych na czołowych stanowiskach administracji państwowej. Geneza wielu późniejszych poczynań władz powstańczych w dziedzinie administracji prowincjonalnej i w tworzeniu sił zbrojnych tkwi właśnie w wydarzeniach pierwszych dni powstania.

Wyraźne dysproporcje zarysowały się również w omówieniu obu województw. Właściwie praca dotyczy w głównej mierze województwa kaliskiego, województwu mazowieckiemu natomiast poświęcono mniej uwagi. Autorka nigdzie nie podkreśliła znacznej różnicy w sytuacji obu województw w okresie powstania. Przy wielu zauważonych trafnie przez autorkę analogiach, istniejących między tymi województwami odnośnie do stopnia zaawansowania procesu przemian ekonomicznych i społecznych w kierunku kapitalizacji rolnictwa i uprzemysłowienia miast — istnieją jednak także znaczne różnice. Otóż województwo kaliskie, położone w najbardziej na za-

chód wysuniętej części Królestwa, było, podobnie jak województwo krakowskie, najmniej zagrożone działaniami wojennymi. W przeciwieństwie do niego województwo mazowieckie, sięgające na prawy brzeg Wisły, od początku działań wojennych (a więc już w pierwszej połowie lutego 1831 r.) stało się terenem walk, które zarówno w okresie zimowej ofensywy rosyjskiej, jak i wiosennej kontrofensywy polskiej toczyły się na wschodnich przedpolach Warszawy. Również fakt istnienia na terytorium tego województwa stołecznej Warszawy, głównego celu operacyjnego wojsk carskich, powodował koncentrację w jej rejonie głównych sił powstańczych, co musiało wyrzucić znaczny wpływ na stosunki ekonomiczne całej wschodniej części województwa. W zupełnie odmiennej sytuacji było województwo kaliskie, któremu wojska carskie zaczęły zagrażać dopiero w drugiej połowie lipca 1831 roku, a więc już w końcowej fazie powstania. Natomiast fakt wspólnej granicy tego województwa z Prusami wywierał także swój wpływ na sytuację w województwie (groźba ewentualnej interwencji wojsk pruskich, tworzenie oddziałów powstańczych z ochotników przekradających się z zaboru pruskiego), co również zostało w omawianej rozprawie pominięte<sup>16</sup>.

Ograniczenie jednak rozprawy do kilku wybranych zagadnień i opracowanie ich w dużym oderwaniu od całokształtu wypadków spowodowało, że monografia w obecnym ujęciu jest jednak bardziej zbiorem interesujących i cennych studiów, w sumie nie odzwierciedla jednak ambitnego zadania postawionego w tytule. Jednocześnie lektura tej pracy nasuwa pilny postulat podjęcia analogicznych badań nad

<sup>15</sup> A. Wojtkowski: *Udział Wielkopolski w powstaniu listopadowym*, „Kwartalnik Historyczny” 1930, T. XXXIV, s. 421—472; J. Staszewski: *Początki pułku jazdy poznańskiej 1831 r.*, „Kronika Miasta Poznania” 1930, R. 8, nr 4, s. 315—326.

<sup>16</sup> Tamże.



innymi dotąd zaniedbanymi terenami Królestwa Polskiego. Dopiero kompleksowe zbadanie powstania na prowincji Królestwa Polskiego pozwoli niewątpliwie na wysunięcie szeregu nowych koncepcji i pogłębi znajomość wypadków z lat 1830—1831. Dlatego też uwagi krytyczne i wyrażone wątpliwości nie mają na celu pomniejszania

zalet omawianej książki. Są one znaczne. Zalety pracy z punktu widzenia zagadnień społecznych i socjologicznych zostały już podkreślone w innej recenzji<sup>17</sup>.

Andrzej Wędzki

<sup>17</sup> A. S i o m k o w s k a: „Rocznik Łódzki” 1966. T. 11, s. 305—308.

*W służbie wsi i kraju. W setną rocznicę powstania Seminarium Nauczycielskiego w Siennicy*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza. Warszawa 1966, 8°, s. 374, 4 nlb., mapa.

Znaczenie tej pracy zbiorowej, powstałej z inicjatywy byłych absolwentów ku uczeniu setnej rocznicy założenia szkoły, nie ogranicza się jedynie do oddania należnego szacunku zasłużonej placówce. Powstała ona przede wszystkim na skutek tego, że praca, wykonana przez grono autorów z budzącą szacunek sumiennością, ma w ogromnej mierze charakter dokumentalny. Został tu zgromadzony i ukazany duży zasób materiału opartego na żmudnych poszukiwaniach archiwalnych, studiach licznych źródeł, a także zebrany drogą wywiadów od bezpośrednich świadków.

Dzięki potraktowaniu zasadniczego tematu, którym są dzieje szkoły w Siennicy (która zmieniała z biegiem czasu parokrotnie nie tylko nazwę, ale i typ — z Seminarium Nauczycielskiego na Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące, a następnie na Liceum Pedagogiczne), na szerokim tle historycznym, społecznym i gospodarczym ówczesnej wsi, znajdujemy w tej pracy także wiele materiału dla socjologa, zwłaszcza interesującego się problemami wiejskimi.

Należy przy tym podkreślić obiektywną postawę autorów, którzy, zdecydowanie stojąc na pozycjach demokracji i patriotyzmu, oddają sprawiedliwość elementom postępowym i humanistycznym także i wówczas, gdy

napotyka ją bądź wśród przedstawicieli antagonistycznych klas, bądź wrogich w danym okresie. Tak więc obok ciekawych i mało znanych chłopskich manifestacji rewolucyjnych w 1905 r. dowiadujemy się o postępowej podówczas postawie niektórych wielkich właścicieli ziemskich, spośród nauczycieli-rusyfikatorów oddano sprawiedliwość tym Rosjanom, którzy do polityki ucisku ręki przykładac nie chcieli, a spośród działaczy chłopskich scharakteryzowano sylwetkę postępowego księdza, który bronił przyszłych nauczycieli ludowych przed represjami ze strony posłusznych wykonawców polityki caratu. Także i w rozdziałach poświęconych okresowi II wojny światowej — opracowanych sumiennie i taktownie — obok opisów zbrodni wojennych znajdujemy sylwetkę lekarza w mundurze Wehrmachtu, który wiele pomógł Polakom.

Obiektywizm ten nie wpływa w najmniejszej nawet mierze z braku emocjonalnego stosunku do przedmiotu opracowania. Wręcz przeciwnie — poprzez szereg opracowań pisanych przez różnych ludzi przebija szczere przywiązanie do szkoły, do ludzi, którzy uczynili ją taką, a nie inną. W pełni ujawnia się ów nurt emocjonalny w trzeciej części pracy, noszącej charakter wybitnie wspomnieniowy, a przede wszystkim w rozdziałach po-